

Le Polonais, une langue imprononçable?...

Uwagi o konwencjach transkrypcyjnych stosowanych w rozmówkach polskich dla cudzoziemców

Czy język polski jest dla obcokrajowców rzeczywiście nie do wymówienia? Francuską część tytułu niniejszego tekstu zaczerpnąłem ze wstępu do rozmówek Assimila dla Francuzów (Le Polonais 2004: 1)¹. Choć ma on postać pytania, odzwierciedla powszechną opinię na temat naszego języka. Chciałbym, przez pryzmat bardzo specyficznego wydawnictwa, którym są rozmówki, przedstawić stosowane w nich sposoby notacji polskiej wymowy z odniesieniem do pewnych trudności, jakie mają cudzoziemcy z artykulacją dźwięków języka polskiego.

Rozmówki są skierowane do konkretnego odbiorcy znajdującego się w sprecyzowanej sytuacji komunikacyjnej – korzysta się z nich po to, aby w potrzebie (np. na lotnisku, w hotelu, w restauracji) wypowiedzieć prosty komunikat, który pomoże rozwiązać doraźny problem. Stąd też nie są one pisane jako systematyczny podręcznik języka obcego. Powinny zawierać niezbędne informacje i być na tyle przejrzyste, aby po krótkim czasie potrzebnym do zapoznania się z przyjętą w nich konwencją, można było z nich w miarę sprawnie korzystać. Jako że systemy fonetyczne poszczególnych języków nie są tożsame, potrzebny jest jakiś sposób podania wymowy. Na początku rozmówek są więc objaśnienia co do przyjętej konwencji zapisu wymowy i fonetycznych ekwiwalentów liter używanych w danym języku. Budowa rozmówek jest standardowa – pogrupowane sytuacyjnie przykłady najpotrzebniejszych pytań i odpowiedzi jak również słownictwo ułożone tematycznie oraz najczęściej dodatkowy słowniczek na końcu książki. Czasem umieszcza się także jako appendix krótki komentarz gramatyczny, podający podstawowe informacje o systemie gramatycznym danego języka obcego.

Charakterystyczne, że kierunek przekładu jest najczęściej jeden – od języka rodzimego do języka obcego. Przy tym w nowszych rozmówkach podaje się przewidywane odpowiedzi

¹ W tych samych rozmówkach czytamy również: „S’il est vrai qu’avec les changements survenus au début des années 80, le pays est devenu moins lointain, la langue polonaise, elle, reste particulièrement peu connue. Mais surtout, elle a la réputation d’être imprononçable! En effet, il faut bien reconnaître qu’il existe malheureusement en polonais des sons difficiles à prononcer pour un étranger, qu’il soit francophone, anglophone, germanophone ou parlant n’importe quelle autre langue.” (Le Polonais 2004: 1; podkr. – S.P.).

w formie zapisu odwróconego, tj. od zdania obcego do rodzimego. Co ciekawe, tego typu zapis nie jest z reguły wzbogacany w transkrypcję. Najwidoczniej przyjmuje się, zresztą słusznie, że wytworzenie konkretnych dźwięków w obcym języku jest trudniejsze aniżeli rozpoznanie tekstu wypowiedzianego przez kogoś i posługujący się rozmówkami rozpozna dany komunikat na zasadzie podobieństwa do tego, co widział w postaci zapisu ortograficznego.

Każdy prezentowany w rozmówkach komunikat składa się standardowo z trzech elementów: tekstu zapisanego w języku rodzimym, tekstu zapisanego w języku obcym i tekstu będącego transkrypcją zdania obcego. To właśnie trzeci z wymienionych elementów stanowi temat niniejszych rozważań.

(1) I have something to declare.

Mam coś do zgłoszenia.
mam tsosh do zgwo-she-nya
(Polish 2001: 58)

(2) ¿Habla español?

Czy mówi Pan/-i po hiszpańsku?
tzy muvi pan/-i po jiszpańsku?
(Güía 2007: 25)

Przede wszystkim należy sobie uzmysłwić, czym jest transkrypcja i jaka jest różnica między transkrypcją i transliteracją. Ta ostatnia, czyli transliteracja, jest przetransponowywaniem „tekstów zapisanych w określonym alfabecie za pomocą liter innego alfabetu” (EJP: s.v. *transliteracja*). Do wykonania transliteracji niepotrzebna jest znajomość języka tekstu transliterowanego, można jej dokonać całkowicie automatycznie (EJO: s.v. *transliteracja*), stosując pewien zasób reguł przekładalności liter jednego alfabetu na litery innego alfabetu. Nie uwzględnia się tu wartości fonetycznej transliterowanych tekstów. Tekst transliterowany możemy zwykle odtworzyć uzyskując po tej operacji zapis oryginalny (np. możemy na podstawie transliteracji graždanki czy cyrylicy na łacinkę odtworzyć zapis graždanką czy cyrylicą). Nie jesteśmy natomiast zwykle w stanie odtworzyć zapisu oryginalnego na podstawie transkrypcji, bowiem oddaje ona sposób wymowy (zwykle przybliżony), a dźwiękowi danego języka nie musi przecież odpowiadać zawsze ta sama litera czy nawet taka sama liczba liter. W tym samym czasie i dla tego samego języka mogą istnieć różne rodzaje transkrypcji – właściwie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby rozmówki wydane przez pięć różnych wydawnictw dla nosicieli tego samego języka miały pięć różnych sposobów transkrypcji². Czym jest spowodowana taka dowolność? Z jednej strony arbitralnym charakterem samych znaków za pomocą których sporządza się transkrypcję (mogę przecież w

² W istocie, dość często tak się zdarza. Można się o tym przekonać, przeglądając chociażby rozmówki języka polskiego dla Niemców następujących wydawnictw: Max Hueber Verlag (Sprachführer 2001), Pons (Reisewörterbuch 2004) i Langenscheidt (Sprachführer 2004).

angielskich rozmówkach polskie *sz* oddać za pomocą *sh*, symbolu stosowanego w alfabecie fonetycznym [lub innego dowolnie wybranego przez mnie umownego znaku). Z drugiej strony możliwość współlistnienia różnych transkrypcji tego samego języka jest wprost proporcjonalna do ilości rozbieżności zachodzących między językiem źródłowym i docelowym. Innymi słowy, im języki są bardziej zróżnicowane pod względem fonetycznym, tym większa jest możliwa do przewidzenia wariantywność przy przyporządkowywaniu danemu fonemowi różnych znaków. Należy ponadto rozróżnić transkrypcję fonetyczną od fonologicznej. Transkrypcja fonetyczna służy do jak najwierniejszego oddania dźwięków mowy. Każda głoska jest tu oznaczana oddzielnym symbolem. Natomiast transkrypcja fonologiczna nie uwzględnia wszystkich dających się zaobserwować różnic między dźwiękami mowy, lecz jedynie te, które są fonologicznie relewantne (EJP). „Zasadzie t. fonetycznej: ile różnych głosek, tyle różnych znaków graficznych (liter) na ich oznaczenie, odpowiada w t. fonologicznej zasada: ile różnych fonemów w danym języku, tyle różnych znaków graficznych niezbędnych jest do fonologicznego zapisu tekstu tego języka” (EJP). W rozmówkach mamy do czynienia z tą ostatnią – przy tym niekiedy znacznie uproszczoną. A uproszczoną do tego stopnia, że czasem dwa fonemy są oddawane jednym znakiem lub ciągiem znaków³.

Osoba przygotowująca rozmówki stoi przed problemem wyboru sposobu zapisu wymowy. Jeśli się weźmie pod uwagę, że zwykły użytkownik języka nie ma większego pojęcia o fonologii, o międzynarodowym alfabecie fonetycznym nie wspominając, ma się do dyspozycji dosyć ograniczone możliwości. Aby uczynić rozmówki wydawnictwem, z którego czytelnik może od razu korzystać, bez zbytecznego zagłębiania się w komplikacje fonetyczne, wykorzystuje się najczęściej rodzimą konwencję i znane grafem, uzupełniając je niekiedy dodatkowymi znakami na oznaczenie specyficznych dźwięków obcego języka. Idealna jest sytuacja, gdy w obu językach występują te same dźwięki, niekiedy można te dźwięki wywołać łącząc różne wyrazy – na zasadzie upodobnień międzywyrazowych. Tożsamość fonemów rozumiemy tu szeroko, jako przynajmniej zbliżoną odpowiedniość (allofony, czyli warianty danego fonemu) fonemów dwóch różnych języków⁴. Możemy, znacznie upraszczając opisywane zjawiska, wyróżnić trzy sytuacje⁵:

³ Przyjęty tu podział jest zgodny z tradycją językoznawczą, choć nie przez wszystkich jest respektowany, i tak na przykład W. Mańczak stwierdza, że różnica między wymienionymi typami transkrypcji, tj. fonetyczną (*broad transcription*) i fonologiczną (*narrow transcription*) ma charakter ilościowy, a nie jakościowy, stąd jest to wyłącznie różnica stopnia dokładności zapisu (Mańczak 1996: 134).

⁴ Osobnym problemem jest sama realizacja poszczególnych fonemów, która może w poszczególnych wyrazach znacznie różnić się od wyseparowanych segmentów, stąd najczęściej unikamy nieporozumień jedynie dzięki

a) $F_{L1} \approx F_{L2}$

b) $F_{L1} - F1_{L2}, F2_{L2} \dots$

c) $F1_{L1}, F2_{L1} \dots - F_{L2}$

Zdecydowanie najlepsza jest sytuacja pierwsza (pełna lub przynajmniej częściowa ekwiwalencja; np. pol. /p/, /t/, /d/, /s/ i odpowiadające im fonemy angielskie, hiszpańskie, włoskie, niemieckie etc.)⁶. Mówiąc o ekwiwalencji, mam na myśli zbliżony układ narządów mowy – szczególnie miejsce artykulacji i stopień zbliżenia narządów mowy; najczęściej znaczenie decydujące ma w konkretnym języku pełnienie przez daną różnicę fonologiczną funkcji dystynktywnej⁷. Nieco gorsza jest sytuacja trzecia, w której trzeba wybrać z własnego, bogatszego systemu fonologicznego spośród kilku zbliżonych ze względu na poszczególne cechy dystynktywne fonemów jakiś jeden bądź też wyartykułować nowy jakościowo dźwięk, (tak będzie z Polakiem, który będzie chciał wymówić np. wł. *ciao*, hiszp. *chica*, będzie szukał dźwięku pośredniego między [č] i [ć]). Przy czym jest to jeszcze sytuacja dość komfortowa. Jednak zdecydowanie najgorszy jest wariant drugi, w którym osoba dotąd posługująca się jednym fonemem musi nauczyć się stosować dwa fonemy do niego podobne – przykładem może tu być trudność, jaką mają Hiszpanie z wymową naszych głosek [v] i [b], którym mniej więcej odpowiada hiszpańskie [β] – mniej więcej, ponieważ jest to spółgłoska dwuwargowa szczelinowa, nie istniejąca w polskim systemie fonologicznym. Podobny problem będą mieli Włosi chcący wymówić nasze głoski [č] i [ć].

Jak postępuje się w sytuacji, kiedy pojawia się obcy dźwięk, któremu nie odpowiada żaden pojedynczy fonem rodzimego systemu językowego? Z taką sytuacją mamy do czynienia na przykład przy polskim /ʒ/⁸. O ile Amerykanie dość łatwo radzą sobie z tym dźwiękiem wstawiając w jego miejsce swój grafem *j* (por. Tab. 1), to Francuzi, czy Hiszpanie mają kłopot. Najczęstszym rozwiązaniem jest tu budowanie ekwiwalentów poprzez zestawianie kilku znaków oddających w przybliżeniu dany fonem. Każdy system fonetyczny

znajomości kontekstu – por. eksperymenty z odtwarzaniem segmentów wyrazów opisane w: Psycholingwistyka 2005: 143 nn.

⁵ Użyty zapis należy odczytywać następująco: F_{L1} – fonem F języka L.

⁶ Oczywiście, ekwiwalencja dźwięków jest zwykle tylko częściowa, a podobna pisownia może być myląca. Na przykład polskie /t/ i /d/ nie mają dokładnych odpowiedników przedniojęzykowozębowych w języku angielskim, w którym mamy tylko ekwiwalenty przedniojęzykowodziałowe; podobnie wygląda sprawa chociażby z hiszpańskim /s/ (Nowikow 1996: 48-50) czy francuskim języczkowym wariantem /r/. To właśnie artykułowane przez anglofona w polskich wyrazach przedniojęzykowo-działowe angielskie /t/ i /d/, w których działowość nie jest cechą dystynktywną, zostanie uznane za cechę akcentu np. amerykańskiego. Jak pisze Lado: *When are two sounds to be considered similar? Admittedly there is no clear-cut line separating similar from dissimilar, precisely because sounds that are different in one language may be heard as similar in another, and vice versa.* (Lado 1987: 15).

⁷ Poszczególne dźwięki mogą się między sobą różnić mnóstwem cech, jednakże jeśli te różnice nie pełnią funkcji dystynktywnej, nie ma potrzeby brać ich pod uwagę. Zob. Klebanowska 2007: 17 n; Lado 1987: 9.

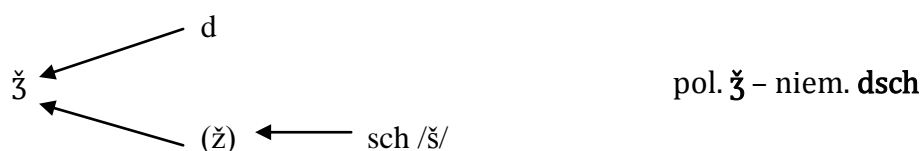
⁸ Zapis zgodny z przyjętym w alfabecie sławistycznym.

oferuje pewne specyficzne dla siebie możliwości. W pierwszym rzędzie szuka się dźwięku tożsamego lub podobnego, jeśli go nie ma, dobiera się spośród dostępnych fonemów rodzimego systemu, fonem tworzący z fonemem obcym – o ile to możliwe – parę zróżnicowaną tylko jedną cechą dystynktywną (np. pod względem dźwięczności – por. przykład 4, miejsca artykulacji – por. przykłady 3 i 5). Jeżeli nie ma takiej pary, szuka się fonemów różniących się dwiema cechami dystynktywnymi (por. przykład 4 i 5).

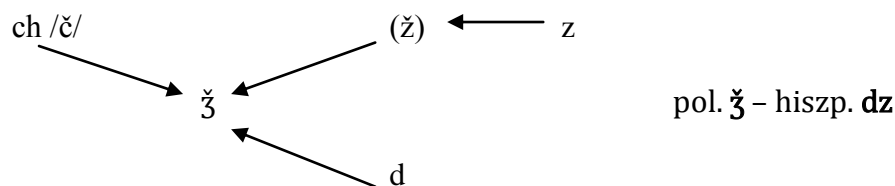
(3) polskie /ż/ w rozmówkach francuskich :



(4) polskie /ż/ w rozmówkach niemieckich:



(5) polskie /ż/ w rozmówkach hiszpańskich:



Spójrzmy teraz przez moment na informacje podawane w rozmówkach we wstępnych rozdziałach objaśniających wymowę. Wymowa fonemów języka obcego jest objaśniana w oparciu o inne, potencjalnie znane czytelnikowi rozmówek, dźwięki języka rodzimego lub innego powszechnie znanego. Stąd najczęściej wyjaśnienia formułowane są jako porównania⁹ do dźwięków występujących w wyrazach języka rodzimego lub innych powszechnie znanych języków:

- (6) **b, d** approximately as in English (Polish 2004: 7),
- (7) **a** short, like *a* in *ant* (Polish 2004: 8),
- (8) **ń/ ni** come *gnomo* in italiano (Polacco 2007: 4),
- (9) **ś/ si** simile a *scendere* in italiano, ma piú dolce (Polacco 2007: 5)

⁹ Objasnienia często, choć nie zawsze i nie konsekwentnie, sygnalizują przybliżony charakter dźwięku, stąd na przykład we wstępie do rozmówek hiszpańskich natykamy się na takie określenia jak: przy polskim *cz* – „parecida a como los ingleses pronuncian la ch” lub przy *dz* – „más o menos como en la palabra inglesa *floods*” (Guía 2007, 18).

- (10) **ę** como en la palabra francesa *rien* (Guía 2007: 16),
 (11) **ch** comme en anglais *house* (Le Polonais 2004: 6),
 (12) **cz** wie das *tsch* in *Klatsch* (Sprachführer 2004: 10).

Przejdźmy teraz do konkretnych przykładów wypowiedzi zamieszczonych w różnych wydawnictwach. Przegląd zapisu zaczniemy od kilku przykładów z rozmówek dla Amerykanów:

- | | |
|---|---|
| (13) What time do I have to check in at the airport | O której muszę być na lotnisku?
<i>o ktoo-rey moo-she bich na lot-nees-koo?</i>
(Polish 2001: 59) |
| (14) Is service included? | Czy obsługa jest wliczona?
<i>chi ops-wooga yest v-leechona?</i>
(Polish 2001: 42) |
| (15) When does the train arrive? | Kiedy przyjeżdża pociąg?
<i>Kyedi pshi-yezh-ja potch'yonk</i>
(Polish 2004: 13) |

Jak widać, angielska konwencja zapisu dźwięków przejawia się tu głównie w oddawaniu polskich szeregów ciszących i szumiących oraz w zapisie samogłosek. Poza tym warto zwrócić uwagę na ubezdźwięcznienia (np. w przykł. 14: *ops-wooga*) i zapis samogłosek nosowych.

A oto kilka przykładów z rozmówek dla Hiszpanów:

- | | |
|---|---|
| (16) ¿Hay habitaciones con baño? | Czy są pokoje z łazienką?
<i>tzy sō pokoie z uazienkō?</i>
(Guía 2007: 75) |
| (17) ¿Dónde está el alquiler de coches? | Gdzie jest wypożyczalnia samochodów?
<i>gdzie iest vypozytzalnia samojoduf?</i>
(Guía 2007: 45) |
| (18) Quiero mandar un paquete. | Chcę wysłać paczkę.
<i>jtsěvysuach patzkě</i>
(Guía 2007: 32) |

W przytoczonych przykładach zauważyć można, że zastępowanie głosek dźwiękowych ich odpowiednikami przedniojęzyko-zębowymi, hiszpański grafem *j* wstawiany (zgodnie z hiszpańską wymową) w miejsce naszych liter *h/ ch*. Ponadto widzimy, że wprowadzono osobne znaki, spoza alfabetu hiszpańskiego, na samogłoski nosowe. Co ciekawe, przy oddawaniu polskiej spółgłoski nosowej palatalnej nie użyto hiszpańskiego grafemu *ñ*.

Z kolei w rozmówkach włoskich zauważyć możemy większą dbałość o wierne oddanie dźwięków języka polskiego i wynikającą z tego tendencję do odwoływania się do znaków

międzynarodowego alfabetu fonetycznego¹⁰, nawet tam, gdzie można by się odwołać do rodzimej ortografii (por. polskie *ń/ni* i włoskie *gn*):

- | | |
|--|---|
| (19) Vorrei riprendere i miei oggetti di valore. | ♂ Chciałbym (♀ Chciałabym) odebrać moje rzeczy wartościowe.
♂ <i>htʃawbim</i> (♀ <i>htʃawabim</i>) <i>ɔdebratʃ mɔjɛ ɔtʃi wartɔʃtʃove</i> . (Polacco 2007: 27) |
| (20) Posso telefonare in Italia dalla camera? | Czy mogę zadzwonić z mojego pokoju do Włoch?
<i>tʃi mɔʒɛ zadzvɔnitʃ z mojegɔ pɔkɔju do vwɔhʃ</i> ?
(Polacco 2007: 27) |

Poniżej kilka przykładów z rozmówek dla Francuzów:

- | | |
|---|--|
| (21) Puisqu'il pleut, je ne veux pas aller me promener. | Ponieważ pada deszcz, nie chcę iść na spacer.
<i>pognɛvach pada dechtch, gnɛ Htsɛ isʃtsʃ na spatʃɛr</i> (Le Polonais 2007: 39) |
| (22) Je voudrais regarder la télé. Après nous pouvons aller dormir. | Chciałbym oglądać telewizję. Potem możemy iść spać.
<i>Htsʃaoubɛm oglo'datsʃi tɛlɛviziɛ</i> .
<i>Potɛm moʒɛmɛ isʃtsʃi spatʃi</i>
(Le Polonais 2007: 39) |
| (23) Je suis avec ma femme/mon mari. | Jestem z żoną/ mężem.
<i>yɛstɛm z jonɔm/ minjɛm</i>
(Le Polonais 2007: 63) |
| (24) Mon Dieu | Mój Boże
<i>mouille boʒɛ</i> (Le Polonais 2007: 57) |

We francuskim występujące w nagłosie *h* jest nieme. Jak widać powyżej, redaktor rozmówek – żeby zwrócić czytelnikom uwagę na inną dystrybucję tego fonemu w języku polskim i ustrzec ich przed automatycznym pominięciem w wymowie – zapisał go dużą literą. Poza tym na uwagę zasługuje, również wykorzystujące reguły dystrybucji w języku francuskim, zróżnicowane oddawanie polskiego grafemu *j* (por. *yɛstɛm* i *mouille*), zapis spółgłosek miękkich i samogłosek nosowych. Warto też zauważyć rozróżnianie polskich *y-e*¹¹.

Na koniec jeszcze język niemiecki

- | | |
|---|--|
| (25) Bringen/ Zeigen Sie mir bitte eine deutsche Zeitung. | Proszę mi przynieść/ dać niemiecką gazetę
<i>prosche mi pschinjeschtsch/ datsch njemjetzko gasete</i> (Sprachführer 2001: 18) |
| (26) Wann habe ich Anschluß Nach Posen? | Jakie jest połączenie do Poznania?
<i>jakje jeßt powontschenje do Posnanja</i> |

¹⁰ Mogłoby się wydawać, że tendencja taka powinna być wspólna dla różnych rozmówek tego samego wydawnictwa. Okazuje się jednak, że wcale tak nie jest. Bardzo podobne w układzie i treści rozmówki wydawnictwa Langenscheidt skierowane do odbiorców niemieckojęzycznych nie zawierają żadnych symboli spoza alfabetu niemieckiego i wielu miejscach zawierają znaczne uproszczenia (por. Sprachführer 2004).

¹¹ Faktycznie, o ile *è* (*accent grave*) odpowiadać może polskiemu *e*, o tyle różnica między *é* (*accent aigu*) i polskim *y* jest dość wyraźna.

(Sprachführer 2001: 44)

(27) Gibt es eine Ermäßigung
für Kinder?

Czy jest zniżka dla dzieci?
tschi jeßť snischka dla dschjetschi

(Sprachführer 2001: 44)

W przykładzie 26 polskie *ł* oddano w transkrypcji jako *w*¹². Uwagę zwraca również zapis głosek zwartoszczelinowych. Cały zasób znaków używanych tu do transkrypcji mieści się w niemieckim alfabecie.

Jak widać, alfabety stosowane w transkrypcji w różnych rozmówkach częściowo czerpią z alfabetu międzynarodowego, jednak w większości wykorzystują własne litery. Są często hybrydami systemu fonetycznego i ortograficznego. W przedstawianych przeze mnie przykładach łatwo zauważyć różnicę między transkrypcjami w większym stopniu odwołującymi się do alfabetu fonetycznego (zob. w tab. 1 kolumnę z transkrypcją włoską) a tymi bardziej opartymi na rodzimej ortografii (zob. w tab. 1 szczególnie transkrypcję angielską). Właściwie wszystkie rozmówki podają na początku zestawienie polskich grafemów, którym – gdy występują w separacji – odpowiada jakiś jeden konkretny dźwięk (np. o rz czytamy „hard, like in *pleasure*” – Polish 2004: 7), chociaż w transkrypcji zdań uwzględnia się zwykle wpływ koartykulacji czy tzw. upodobnień martwych (np. *przeliterować* w transkrypcji oddane jako *pshe-leete-rrovatch*’ – Polish 2004: 11).

Oddawanie wymowy za pomocą pisowni niesie z sobą wiele komplikacji, bowiem konwencja graficzna oddziałuje na wymowę¹³. Naturalnie łatwo przewidzieć, że jeśli w transkrypcji zdania lub jakiejś frazy czytelnik rozmówek zobaczy znane sobie litery lub połączenia liter, bezwiednie wymówi je w sposób właściwy dla swojego języka. Dlatego tam, gdzie w języku polskim są dźwięki niewystępujące w innym języku, w transkrypcji pojawia się w danym miejscu najczęściej albo symbol z alfabetu fonetycznego albo nietypowe dla danego języka połączenie liter – w ten sposób zwraca się uwagę czytelnika na nietypową sytuację, co ma w rezultacie spowodować niestandardowe dla niego zachowanie się narządów mowy.

¹² Mimo że w objaśnieniach fonetycznych słusznie sugeruje się wymowę podobną do niemieckiego /u/: „wie das deutsche *u* in *Auto*” (Sprachführer 2001: 134). Praktyka wskazuje, że wielu Niemców rzeczywiście wymawia polskie *ł* jako wargowo-zębowy dźwięczny obstruent /v/.

¹³ Wspomina o tym zjawisku choćby Lado: *In languages with writing systems that in some way represent sounds, the students often mispronounces words because of influence from those writing systems. When both the foreign language and the native language use the same alphabet, the problem may be traceable to one of two possible causes. One possibility is that the same symbol might represent two different sounds in the two languages. In such a case, the students tends to transfer the native language symbolization to the foreign language. [...] The other possibility of spelling interference with pronunciation arises [...] when the symbol which is one word represents one sound turns out to represent a different sound in another word.* (Lado 1987: 20)

Oddzielny problem stanowią samogłoski. Tutaj obcokrajowcom kłopot sprawiają niekiedy samogłoski nosowe. Choć jeszcze większą trudność powoduje rozróżnienie /e/ oraz /y/ - znam pewnego Niemca, który znalazł się w dość trudnej sytuacji, gdy otworzył drzwi do biura i usłyszał od osoby, nie odrywającej wzroku od stojącego na biurku monitora, *Proszę wejść* - nie był pewny, czy to, co słyszy, to wyraz *wejść* czy *wyjsć* (podobnie w końcówkach: *duży, duże*; zresztą, problem z /y/-/e/ mają też Francuzi, Anglicy etc.). Powszechny jest także wśród Anglików problem z rozróżnieniem *i-y*; często czytają polskie *i* jak [y], np. *lis* [lys] – wymowa przybliżona, w angielskim [y] i [i] są wymawiane przy innym układzie narządów mowy. Oczywiście, rozmówki nie są wystarczającym źródłem, które mogłoby rozwiązać wątpliwości co do różnic między poszczególnymi dźwiękami języka obcego. Zdecydowanie potrzebne są ćwiczenia fonetyczne, podczas których cudzoziemiec ma możliwość usłyszenia tych dźwięków i naśladowania swoimi narządami artykulacyjnymi słyszanych głosek – szczególnie ćwiczenia w parach minimalnych, dzięki którym łatwiej wychwycić poszczególne cechy dystynktywne.

Oczywiście, omawiany tu sposób zapisu wymowy jest u progu skazany na pomyłki – jak bowiem można ich uniknąć stosując niereformowaną przez wiele wieków ortografię francuską czy ortografię angielską. Poza tym ten sam zapis może być przecież różnie odczytany (por. np. ang. *read* i jego past participle *read*). Jednakże bilans zysków i strat i tak wypada *in plus*. Zapis odwołujący się do rodzimej ortografii jest najprostszym sposobem wywołania skojarzeń dźwiękowych u niewykształconego fonetycznie odbiorcy. Stąd nasuwa się oczywisty wniosek, że wydawnictwo, jakim są rozmówki, ukazuje język i sytuacje komunikacyjne w sposób uproszczony. Uproszczonej transkrypcji towarzyszą również pewne uproszczenia w komentarzach dotyczących polskiej wymowy¹⁴.

Podsumowując, wymowa podawana w rozmówkach ma charakter przybliżony. Jest to transkrypcja fonologiczna, częściowo wykorzystująca konwencję ortograficzną rodzimego języka a częściowo wykorzystująca powszechnie stosowane znaki fonetyczne lub jakieś inne, tymczasowo przyjęte symbole. Różne wydawnictwa mogą mieć, nawet dla jednego języka, inne sposoby transkrypcji, które różnią się dokładnością i liczbą symboli umownych. Jedno jest pewne – jest to metoda daleka od ścisłości i regularności. Mimo swojej niedoskonałości, transkrypcja stosowana w rozmówkach – wykorzystująca rodzimą ortografię – jest

¹⁴ „Unlike English, Polish has a consistent relationship between pronunciation and spelling. In other words, a letter or a cluster of letters is always pronounced the same way (podkr. – S.P.). For example, Polish *a* has one pronunciation rather than the numerous pronunciations we find in English, such as the ‘a’ in ‘cake’, ‘art’ and ‘all’.” (Polish 2001: 15); „ę – nasal, always pronounced en before a consonant (podkr. – S.P.), and *eh* [...] *tę – teh*” (Polish 2001: 8).

Polacco 2007: 3000 frasi – 5000 parole di Polacco per viaggiare e farsi capire, Milano.

Polish 2001: Polish phrasebook, Lonely Planet.

Polish 2004: Polish phrase book, Berlitz.

Reisewörterbuch 2004: Reisewörterbuch. Polnisch, Pons.

Sprachführer 2001: Sprachführer. Polnisch. Mehr Kontakt zu Land und Leuten, Max Hueber Verlag.

Sprachführer 2004: Sprachführer Polnisch mit Reisewörterbuch und Kurzgrammatik, Langenscheidt.

Summary:

In the presented paper the author describes transcriptional conventions used in Polish phrasebooks for foreigners (different examples of English, French, German, Italian and Spanish phrasebooks are analyzed). It is demonstrated how phonetic and graphic dimensions merge. Transcriptions used in phrasebooks can be in general described as substantially simplified. They comprise graphemes and reading conventions taken from native alphabet, occasionally phonetic signs as well as other symbols. Even though it is far from perfect, such kind of presenting pronunciation is the simplest way of triggering off the sound associations among generally phonologically not educated phrasebooks' users.

Tab. 1. Zestawienie wybranych konwencji transkrypcyjnych w omawianych rozmówkach

Litery w języku polskim	Transkrypcja				
	język angielski ¹⁶	język francuski	język włoski	język hiszpański	język niemiecki
s	s /sool/	s /yèst/ /son/	s /swihat/	s /iest/	ß /ßin/ /jeßtem/
ś	sh' /ktosh'/	s' /ks' onchkè/	[j /] /[jɛ /]estɛ/	si /sië/ /otzyvisiche/	schj /oschjem/
sz	sh /shkodjee/	ch /Htsèch/	[/proʃɛ/	sz /proszë/	sch /prosche/
c	ts /tso/	ts /tso/	tz /tzo/	ts /tso/	tz /tzo/ /dobranotz/
ć	tch' /moovitch'/ /letch'ee/	ts' /Hts'èts' / /dats' /	tj /tjɛ/	ch /usiösiech/ /bych / /isich/	tsch /tschekatsch/ /ßwichatsch/
cz	ch /vyechoorr / /chi/ /po-pyel-neeck-ka/	tch /tché/	tj /tji/ /vjetjorem/	tz /tzy / /znatzy/ /tzesich/	tsch /tscheschtsch/
dz	dz /vee-dzen'ya/	dz /vidzègna/	dz /vidzenja/	dz /widzenia/	ds /widsenja/
dź	dj /eedje/ /djen'/	dz' /idz'è/	dʒj /gdʒje/	dzi /dzieñ/	dschi /dschjen/ /gdschje/
dż	j /jvee/	dj /djvi/	dʒ /dʒvi/	dž /džvi/	dsch /dschwi/
z	z /rro-zoom-yeh/	z /gazètè/	z /rozumjem/	z /brözova/	s /nasiwam/
ż	zh' /zh'rroodwo/	z' /pouz'no/	ʒj /ʒjelɔni/	zi /opuzinienie/	schl / schj /schle/ /schjemnjaki/
ż	zh /swoozh-bo-vo/ /noosh/	j /mojè / /mojna/	ʒ /ʒuwti/	z /dobze/	sch /mosche/
ę	en /djyen'kooyeh/ /bendje/	en /bèndè/ /dz'inkouyè/	en /dʒjenkuje/ /	ẽ /dziëkuië / /tëdy/	en /dschjenkuje/
u	oo /pshi-patkoo/	ou /loubich/	u /suknja/	u /suujam/	u /schukam/
ł	w /ya-dwos-pees/ /shkohwa/	ou /béouo/	w /swihat/	u /miuo/	u / w /duogo/ /ßwichatsch/
ń	ny / n' /nye / /n'eeh/	gn /gnè/	n(j) /nje/	ni (sic!) /nie/	nj /nje/

¹⁶ Podana transkrypcja zaczerpnięta została z następujących źródeł: język angielski – Polish 2001; język francuski – Le Polonais 2004; język włoski – Polacco 2007; język hiszpański – Guía 2007; język niemiecki – Sprachführer 2001.